



Sygn. akt II CSK 327/14

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Antoni Górski (przewodniczący)

SSN Zbigniew Kwaśniewski

SSA Jacek Grela (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa H. N.
przeciwko P. G. Spółce z ograniczoną
odpowiedzialnością z siedzibą w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 6 lutego 2015 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 28 listopada 2013 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, pozostawiając temu Sądowi
rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód H. N., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą N. Instalacje Elektryczne, Roboty Ogólnobudowlane H. N., wniósł o zasądzenie od pozwanych: F. S.A. z siedzibą w B. (dalej: F.) oraz P. G. Sp. z o.o. z siedzibą w W. (dalej: pozwany) kwoty 166.419 zł wraz ustawowymi odsetkami od dnia 1 lutego 2011 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Nakazem zapłaty z dnia 6 lipca 2011 r. Sąd Okręgowy w P. uwzględnił powództwo w całości.

Od powyższego nakazu sprzeciw wniosła strona pozwana, żądając oddalenia powództwa w całości i zasądzenia od powoda kosztów postępowania według norm przepisanych.

Postanowieniem z dnia 27 października 2011 r. Sąd umorzył postępowanie w stosunku do F. z uwagi na ogłoszenie upadłości spółki.

Wyrokiem z dnia 20 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo oraz rozstrzygnął w przedmiocie kosztów postępowania.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W dniu 16 lipca 2010 r. pozwany zawarł z F. umowę, na mocy której powierzył mu wykonanie robót, polegających na rearanżacji powierzchni P. G. na potrzeby różnych firm.

Aneksem z dnia 16 lipca 2010 r. rozszerzono zakres powyższej umowy, w ten sposób, że powierzono F. roboty dodatkowe, polegające na budowie obiektu handlowego J./.../, w tym na opracowaniu projektu wykonawczego, budowie obiektu handlowego wraz z zagospodarowaniem terenu, uzyskaniu pozwolenia na rzecz zamawiającego, a następnie doręczeniu zamawiającemu decyzji administracyjnej - pozwolenia na użytkowanie przedmiotowego obiektu.

W dniu 8 września 2010 r. powód zawarł z F. umowę, na mocy której zobowiązał się do realizacji, zgodnie ze złożoną ofertą, robót budowlanych

z dostawą materiałów, polegających na wykonaniu instalacji elektrycznych zewnętrznych oraz wewnętrznych, stanowiących część zadania inwestycyjnego. Strony wykluczyły milcząco akceptację inwestora dla tej umowy. Roboty objęte tą umową miały się rozpocząć w dniu 10 września 2010 r., a być zakończone w dniu 15 listopada 2010 r. Za wykonanie prac powodowi należne było wynagrodzenie w kwocie 260.029 zł netto, powiększone o podatek VAT. W dniu zawarcia powyższej umowy pracownik F. P. D. przesłał mailem do G. B., pracownika G.&T. sp. z o.o. - inżyniera kontraktu, oświadczenie F., podpisane przez M. M., w którym zgłaszał on wykonywanie przez powoda prac, jako podwykonawcy, w zakresie instalacji elektrycznych.

W rezultacie w procesie budowlanym dotyczącym inwestycji pozwany był inwestorem, F. - generalnym wykonawcą, W. sp. z o.o. - inspektorem nadzoru, powód – podwykonawcą, a G. & T. sp. z o.o. - inżynierem kontraktu.

W dniu 4 października 2010 r. powód podpisał oświadczenie, w którym wskazał, że wszelkie jego roszczenia wynikające z przedmiotowej umowy wymagalne do dnia złożenia oświadczenia, zostały zaspokojone przez F. w pełnej wysokości, a między nimi nie istnieje żaden spór, który skutkuje lub może skutkować powstaniem roszczenia powoda wobec F. o zapłatę wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane.

Powód wykonał swoje prace, które następnie zostały odebrane. F. zapłacił powodowi część wynagrodzenia objętego umową. W związku z wykonaniem robót powód wystawił na rzecz F. fakturę VAT nr 120/2010 z dnia 30 grudnia 2010 r. na kwotę 166.418,98 zł.

Pozwany nie kwestionował faktu wykonywania przez powoda określonych prac i ich zakresu. Nie kwestionował również wysokości dochodzonego przez niego wynagrodzenia. Podważał jedynie swoją odpowiedzialność za zapłatę jako inwestor.

W ocenie Sądu Okręgowego powód nie wykazał zasadności swych roszczeń.

Sąd Okręgowy podkreślił, że pozwany nie wyraził wprost zgody na udział powoda, jako podwykonawcy, a w szczególności nie uczynił tego w formie pisemnej. Nie można również mówić o milczącej zgodzie, albowiem powód nie wykazał, aby pozwanemu przesłano umowę podwykonawczą lub jej projekt. Możliwa była jedynie

dorozumiana zgoda pozwanego, przy czym warunkiem skuteczności takiej zgody jest wiedza inwestora o istotnych postanowieniach umowy podwykonawczej.

Sąd a quo stwierdził, że powód wykazał wiedzę pozwanego o wykonywaniu przez niego prac na budowie, co wynika z zawiadomienia, jakie w dniu podpisania umowy, przesłane zostało przez F. do inżyniera kontraktu – G. &T. sp. z o.o. (dalej: G.).

Zdaniem Sądu wiedza ta nie była jednak wystarczająca do powstania odpowiedzialności pozwanego wobec powoda. G. nie był bowiem inwestorem, lecz inżynierem kontraktu i jego zawiadomienie budzi wątpliwości, co do skuteczności wobec pozwanego. W ocenie Sądu powód nie wykazał, aby pozwany znał zakres prac wykonywanych przez powoda i co ważniejsze posiadał wiedzę co do wysokości umownego wynagrodzenia.

W wyniku rozpoznania apelacji powoda, wyrokiem z dnia 28 listopada 2013 r. Sąd Apelacyjny oddalił ją i zasądził na rzecz pozwanego koszty postępowania odwoławczego.

Sąd ad quem podkreślił, że solidarna odpowiedzialność inwestora za zobowiązania wobec podwykonawcy robót budowlanych uzależniona jest przede wszystkim od spełnienia przesłanek wskazanych w § 2 zdanie drugie art. 647¹ k.c. Dla skuteczności zgody inwestora na zawarcie przez wykonawcę umowy o wykonanie zadań wchodzących w zakres umowy o roboty budowlane konieczne jest przedstawienie mu umowy z podwykonawcą lub jej projektu oraz odpowiedniej dokumentacji, które pozwolą inwestorowi na zapoznanie się z istotnymi postanowieniami umownymi dotyczącymi zakresu takiej umowy. W ocenie Sądu powód nie wykazał spełnienia przesłanek odpowiedzialności inwestora. Pozwanemu nie została przedłożona ani umowa ani żaden inny dokument, z którego wynikałyby warunki umowy podwykonawczej, a tym bardziej brak było wykazania zakresu odpowiedzialności inwestora z tytułu powierzenia powodowi wykonania prac elektrycznych. Niekwestionowany przez pozwanego fakt, że pracownicy firmy powoda wykonywali prace elektryczne, nie daje uzasadnionej podstawy do stwierdzenia, że pozwany wyraził na to zgodę. Nie można przyjąć również, by inwestor wyraził zgodę na podwykonawstwo w sposób dorozumiany.

Warunkiem koniecznym takiej zgody jest posiadanie przez inwestora wiedzy o istotnych warunkach umowy podwykonawczej. W ocenie Sądu drugiej instancji takiej wiedzy pozwany nie posiadał. Poinformowanie drogą mailową inżyniera kontraktu o tym fakcie, nie może w żaden sposób skutkować uznaniem, że pozwany został odpowiednio poinformowany o zakresie i wartości zleconych powodowi robót. Ponadto inżynier kontraktu nie był osobą upoważnioną do reprezentacji inwestora w tym zakresie.

Sąd odwoławczy nie podzielił poglądu, jakoby umocowanie inżyniera kontraktu do działania w imieniu inwestora, miało wynikać z ogólnych warunków FIDIC-2000. Zgodnie bowiem z pkt. 1.1.2.1. tych warunków, przez stronę należy rozumieć zamawiającego lub wykonawcę, zaś inżynier kontraktu oznacza osobę wyznaczoną przez zamawiającego do działania jako inżyniera dla celów realizacji kontraktu. Osoba taka działa w swoim imieniu i na swoją rzecz. Brak jest podstaw, w świetle powołanego postanowienia ogólnych warunków, do uznania, że inżynier kontraktu swoje obowiązki wykonuje w imieniu inwestora.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena dowodów osobowych, jak i dokumentów, została dokonana przez Sąd pierwszej instancji w sposób obiektywny, rzetelny i wszechstronny.

Wskazany powyżej wyrok powód zaskarżył skargą kasacyjną w całości, zarzucając naruszenie prawa materialnego:

- art. 647¹ § 2 i 5 k.c. w zw. z art. 56 k.c., art. 60 k.c. i art. 65 § 1 k.c. przez ich niewłaściwą wykładnię polegającą na błędnym przyjęciu, że pozwany pomimo pełnej świadomości zatrudnienia podwykonawcy przy realizacji robót budowlanych, miał prawo ten fakt, wobec braku przedstawienia mu dokumentu umowy, zignorować, a w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, iż pozwana nie ponosi solidarnej odpowiedzialności za wynagrodzenie należne powodowi, o jakiej mowa w art. 647¹ § 5 k.c.;
- art. 647¹ § 2 i 5 k.c. oraz art. 56 k.c., art. 60 k.c. i art. 65 § 1 k.c. przez ich niewłaściwą wykładnię polegającą na błędnym przyjęciu, że zgłoszenie podwykonawcy dokonane inżynierowi kontraktu, jak również zgoda inżyniera kontraktu na udział podwykonawcy w realizacji inwestycji budowlanej, nie

- stanowi działania samego inwestora, w sytuacji gdy realizacja ta następowała na podstawie umowy łączącej inwestora i generalnego wykonawcę, której integralną część stanowiły warunki kontraktu FIDIC-2000;
- art. 647¹ § 1 - 5 k.c. oraz art. 56 k.c., art. 60 k.c. oraz art. 65 § 1 i 2 k.c. przez ich niewłaściwą wykładnię;
 - art. 61 § 1 k.c. polegające na przyjęciu, że pozwany nie został zawiadomiony o umowie podwykonawczej, pomimo ustalenia, iż wiedział on o obecności firmy powoda na terenie budowy, dokonywał odbiorów jego robót i nie kwestionował wysokości wynagrodzenia, a w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, iż pozwany nie ponosi solidarnej odpowiedzialności na podstawie art. 647¹ § 5 k.c.;
 - art. 647¹ § 2 w zw. z art. 60 k.c., art. 56 k.c. i art. 65 § 1 k.c. przez dokonanie sprzecznej z zasadami wykładni umowy wiążącej pozwanego z generalnym wykonawcą, a w konsekwencji bezpodstawne i sprzeczne z jej celem oraz treścią ustalenie, że inżynier kontraktu nie działał na rzecz inwestora, a zawiadomienie go o fakcie zawarcia umowy o podwykonawstwo nie wywołuje skutków prawnych względem inwestora o jakich mowa w art. 647¹ § 5 k.c.

W konsekwencji powód wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W skardze kasacyjnej zostały powołane wyłącznie zarzuty naruszenia prawa materialnego w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej przewidzianej w art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. W konsekwencji, według art. 398¹³ § 2 k.p.c., w postępowaniu kasacyjnym Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Związanie to oznacza, że ocena zarzutów naruszenia prawa materialnego, podniesionych w skardze kasacyjnej, może odbywać się wyłącznie w odniesieniu do dokonanych przez sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Kluczową kwestią wymagającą apriorycznego wyjaśnienia jest właściwa wykładnia art. 647¹ § 2 k.c. W myśl tego przepisu do zawarcia przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą jest wymagana zgoda inwestora. Jeżeli inwestor, w terminie 14 dni od przedstawienia mu przez wykonawcę umowy z podwykonawcą lub jej projektu, wraz z częścią dokumentacji dotyczącej wykonania robót określonych w umowie lub projekcie, nie zgłosi na piśmie sprzeciwu lub zastrzeżeń, uważa się, że wyraził zgodę na zawarcie umowy.

Przywołany przepis był już przedmiotem wielokrotnych wypowiedzi Sądu Najwyższego. Aktualnie można przyjąć, że jego wykładnia ukształtowała się i nie budzi większych kontrowersji. Przeważające jest zapatrywanie, że zgoda inwestora na zawarcie przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą może być wyrażona w dwojaki sposób - bierny (pasywny) oraz czynny (aktywny). Wyrażenie zgody w sposób bierny objawia się brakiem zgłoszenia na piśmie sprzeciwu lub zastrzeżeń w terminie 14 dni od przedstawienia mu przez wykonawcę umowy z podwykonawcą lub jej projektu, wraz z częścią dokumentacji dotyczącej wykonania robót określonych w umowie lub projekcie. Przyjmuje się fikcję prawną, że inwestor zgodę wyraził. Ponieważ jednak w art. 647¹ k.c. chodzi o odpowiedzialność inwestora za cudzy dług, interes inwestora został zabezpieczony poprzez obowiązek przedstawienia mu stosownej dokumentacji. Przyjmując fikcję wyrażenia w sposób bierny zgody, ustawodawca zakłada, że inwestor zapoznał się, a w każdym razie mógł się zapoznać z tą dokumentacją i ma, bądź powinien posiadać, wiedzę o zakresie robót i wynagrodzeniu uzgodnionym w umowie z podwykonawcą. Drugi sposób wyrażenia zgody (czynny) może przybrać różną formę. Inwestor może wyrażać ją w sposób wyraźny pisemnie bądź ustnie, albo poprzez inne zachowanie, które w sposób dostateczny ujawnia jego wolę (art. 60 k.c.). Może zatem nastąpić to poprzez czynności faktyczne, w sposób dorozumiany, na przykład przez tolerowanie obecności podwykonawcy na placu budowy, dokonywanie wpisów w jego dzienniku budowy, odbieranie wykonanych przez niego robót, oraz dokonywanie podobnych czynności. Przepis art. 647¹ § 2 k.c. nie uzależnia odpowiedzialności inwestora od przedłożenia mu dokumentacji, jeśli wyraża w sposób czynny zgodę na udział podwykonawcy w realizacji inwestycji. Może on uzyskać wiedzę o umowie pomiędzy wykonawcą

a podwykonawcą z dowolnego źródła, zarówno przed jej zawarciem, jak i później. Ustawodawca zakłada, że jeżeli inwestor zgodę w sposób czynny wyraża, to wie co robi i nie jest już potrzebny żaden mechanizm obronny (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2008 r., III CZP 6/08, OSNC 2008, nr 11, poz. 121, wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 czerwca 2008 r., I CSK 80/08, M. Prawn. 2008, nr 22, poz. 1215, z dnia 11 grudnia 2008 r., IV CSK 323/08, niepubl., z dnia 20 stycznia 2009 r., II CSK 417/08, niepubl., z dnia 2 lipca 2009 r., V CSK 24/09, niepubl., z dnia 4 lutego 2011 r., III CSK 152/10, niepubl., z dnia 27 czerwca 2013 r., III CSK 298/12, niepubl.).

W rezultacie Sąd ad quem błędnie, wstępnie założył, że w celu uzyskania zgody inwestora, wykonawca winien mu przedstawić umowę zawartą z podwykonawcą lub projekt takiej umowy wraz z odpowiednią dokumentacją. Wbrew twierdzeniom Sądu, w konkretnych okolicznościach faktycznych danej sprawy, może okazać się wystarczającym dla przyjęcia domniemanej zgody inwestora, tolerowanie przez niego obecności podwykonawcy na placu budowy czy dokonywanie odbioru wykonanych przez niego prac.

Z problematyką wykładni art. 647¹ § 2 k.c. wiąże się kolejna kwestia, a mianowicie statusu inżyniera kontraktu w analizowanym procesie inwestycyjnym.

Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 17 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (aktualnie tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., poz. 1409 ze zm.), uczestnikami procesu budowlanego, w rozumieniu ustawy, są: inwestor, inspektor nadzoru inwestorskiego, projektant i kierownik budowy lub kierownik robót. Wymienione podmioty należą do grona ustawowych uczestników tego procesu.

Nie powinno być jednak wątpliwości, że w obrębie danej inwestycji mogą funkcjonować inni, niewymienieni powyżej, uczestnicy procesu budowlanego. Źródłem ich powołania nie będzie wówczas ustawa. O ich udziale, statusie, prawach i obowiązkach będą decydowały określone postanowienia umowne łączącego inwestora z wykonawcą kontraktu.

W przypadku znacznych przedsięwzięć gospodarczych powszechną praktyką jest wykorzystywanie wzorców umowy. Na ogół umowa reguluje tylko

podstawowe kwestie, a jej uszczegółowienie zawarte jest w ogólnych warunkach kontraktu.

W niniejszej sprawie, strony umowy, czyli F. i pozwany, zawierając umowę z dnia 16 lipca 2010 r. posłużyły się Ogólnymi Warunkami FIDIC-2000 (dalej: „Fidic”). Fidic jest zbiorem procedur i warunków opisujących przebieg inwestycji budowlanych. Opisane są w nim m.in. prawa i obowiązki uczestników procesu budowlanego. W wielu przypadkach wymogi proceduralne Unii Europejskiej, chociażby w celu pozyskania funduszy, wymuszają wykorzystanie określonego wzorca Fidic.

Decydując się na zastosowanie tego wzorca w ramach zasady swobody umów, strony – F. i pozwany, inkorporowały Fidic do łączącego je stosunku obligacyjnego. W rezultacie, postanowienia Fidic stały się dla nich wiążące.

Fidic zawiera m.in. postanowienia dotyczące instytucji inżyniera kontraktu. W konsekwencji proces budowlany zyskuje kolejnego uczestnika, nieznanego prawu budowlanemu. Podkreślono jednak powyżej, że strony w ramach autonomii woli mogą powierzyć określone zadania czy kompetencje podmiotom spoza kręgu ustawowych uczestników procesu inwestycyjnego.

Inżyniera kontraktu, który na ogół jest zespołem specjalistów, funkcjonujących w określonej formie prawnej, określa się jako administratora budowy. O konkretnych jego prawach i obowiązkach stanowią poszczególne postanowienia ogólnych warunków kontraktu (np. Fidic), które strony uczyniły integralną częścią wiążącego je stosunku zobowiązaniowego.

Należy jednoznacznie podkreślić, że strony umowy mogą sprecyzować kompetencje inżyniera kontraktu w bardzo szerokim zakresie. W szczególności, nie ma przeszkód aby inżynier kontraktu działał w imieniu inwestora. W judykaturze został wyrażony pogląd, wprawdzie dotyczący inspektora nadzoru inwestorskiego, ale wskazujący na to, że nawet w sposób dorozumiany określony uczestnik procesu inwestycyjnego, może być uznany za reprezentanta inwestora. Stwierdzono bowiem, że fakt, iż inspektor nadzoru ma określone ustawą obowiązki i uprawnienia, a nie ma wśród nich umocowania do działania jako pełnomocnik inwestora wobec wykonawcy, nie wyklucza możliwości umocowania inspektora do

reprezentowania go wobec wykonawcy. Takie umocowanie może być wyraźne lub dorozumiane (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2003 r., III CK 57/02, niepubl.).

Wskazać trzeba ponadto, że postanowienia ogólnych warunków umów należy wyklądać przy uwzględnieniu dyrektyw zawartych w art. 65 k.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2005 r., III CZP 49/05, niepubl.).

W przedmiotowej sprawie – jak wspomiano powyżej - strony umowy, czyli F. i pozwany, zawierając umowę z dnia 16 lipca 2010 r. posłużyły się wzorcem Fidic. Niewątpliwie, zawiera on szereg postanowień dotyczących inżyniera kontraktu. Ustalenie zatem przysługujących mu praw i obowiązków, także w kontekście zawiadomienia go o powodzie - jako podwykonawcy, wymaga dokonania wykładni konkretnych postanowień Fidic stosując zasady wynikające z art. 65 k.c. Sąd drugiej instancji zaniechał dokonania pełnej interpretacji tych postanowień. Ograniczył się tylko do zbadania jednego uregulowania.

W rezultacie podsumowując dotychczasowe rozważania, przyznać należało rację skarżącemu, że zostało naruszone prawo materialne, w postaci art. 647¹ § 2 i 5 k.c., art. 56 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c., art. 60 k.c. i art. 61 § 1 k.c.

Z tych względów na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c. orzeczono, jak w sentencji.